



Złota reguła

„Wszystko tedy, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im; tenci bowiem jest zakon i prorocy” - Mat. 7:12.

Żaden z ludzi nie uczył jeszcze tak wysokich zasad, jakich uczył Wielki Nauczyciel z Nazaretu. Nauką najbardziej zbliżoną do Złotej Reguły była prawdopodobnie maksyma, jaką przypisują Konfucjuszowi: „Nie czyń drugiemu tego, czego byś nie chciał, aby tobie czyniono”. Jest to wzniosła nauka, lecz jest znacznie niższą od tej, jaką głosił Jezus. Chrześcijanie nie mogą być w swym postępowaniu niepewnymi, lecz stanowczymi. Nie mają naśladować tylko cudze wzory, lecz sami mają być wzorem dla ludzi, na podobieństwo Pana. Naśladowcy Chrystusa nie mogą mówić: „Będziemy się starać żyć według wymagań ludzkich praw”, ale raczej: „Na ile tylko możebne, będziemy żyli według Boskiego prawa. Ludzkie prawa będziemy szanować jako przedstawiające wzór większości niedoskonałych ludzi, a nie jako wzór Boży”.

Nasz Zbawiciel mówi, że nasza miłość ku Bogu i ku naszym bliźnim zostanie poddana próbie. Bóg przez zasługę ofiary Chrystusowej przygotował przebaczenie za nasze przeszłe grzechy i postanowił, abyśmy teraz, jako Jego dzieci, nauczyli się być miłosiernymi, łagodnymi i przebaczącymi względem drugich. Dlatego też On mówi nam, że tylko w miarę na ile będziemy uczynnymi względem drugich, On hojnym będzie względem nas - o ile przebaczymy drugim, o tyle przebaczy On nam nasze słabości i niedoskonałości. Zasada sprawiedliwości zawiera się w tym: Ktokolwiek jest łagodny i miłosierny względem drugich, ujawnia tym samym, że rządzącym i dominującym przymiotem jego charakteru jest miłość. „A miłość jest wypełnieniem zakonu”. Stąd też ci mogą być uważani, jakby byli doskonali, ponieważ ich postępowanie względem drugich świadczy, że oni są sprawiedliwi - że kierują się miłością i że upadki, jakie popełniają, są tylko wynikiem słabości ciała i mogą być przebaczone, bo nie pochodzą z serca.

Rozumiejac tę sprawę w taki sposób, jak powinni chrześcijanie osądzać intencje i pobudki jedni drugich? Z pewnością jak najbardziej pobłażliwie! Jak powinni mierzyć jedni drugich usiłowania? Zapewne jak najszczodrzej! A jak powinni patrzeć na wady brata? Czy ich sympatia nie spowoduje tego, że słabość brata będzie się wydawać znacznie mniejszą? A ich własne słabości, czy nie ujawnią się im o wiele wyraźniej? Zapewne, że tacy starać się będą raczej wyjąć belkę z własnego oka, aniżeli napierać na brata, aby pozbył się ze swego oka źdźbła lub jakiegokolwiek wady. Dlatego możemy przy-

puszczać, iż ten, co we wszystkim ustawicznie szuka wad, i widzi wielkie niedoskonałości w drugich, a w sobie nie może się dopatrzeć żadnych, taki jest albo ślepy na swoje własne braki, albo też obłudny. Tak mówi nasz Pan.

Powinniśmy jednakowoż rozróżniać tych, z którymi obcujemy. Nie wszyscy są braćmi w Chrystusie i nie wszyscy są spłodzeni z ducha świętego. Wielu posiada usposobienie mniej lub bardziej zwierzęce. Dlatego też mając styczność z ludźmi różnych kategorii, mamy baczyć, aby świętych i drogich rzeczy naszej religii nie przedstawiać tym, których usposobienie wskazuje, że oni tych rzeczy nie mogą zrozumieć ani przyjąć (w. 6). Tacy by się nam niezawodnie sprzeciwiali i szkodzili. Wobec tego należy w przedstawianiu Prawdy być mądrymi jak węże, a szczerymi i łagodnymi jak gołębicę. Bogactwa łaski Bożej mamy ogłaszać tylko tym, co mają uszy ku słuchaniu.

Wszyscy poświęceni naśladowcy Jezusa powinni czuć wolność zbliżania się w Jego imieniu do tronu łaski, by prosić o rzeczy potrzebne - o rzeczy, jakie w Słowie Bożym obiecano są wiernym. Mamy ich szukać, a znajdziemy je. Gdy będziemy pukać, to drzwi Boskich łask otworzą się przed nami.

Można zauważyć, jak ta zasada jest podtrzymywaną nawet pomiędzy upadłą ludzkością. Jeżeli jakiegoś ojca dziecko prosi o rybę, czy da mu on węża? A jeżeli prosi o chleb, czy da mu kamień? Z pewnością, że nie! Jeżeli tak się rzecz ma z cielesnymi ojcami, cóż mamy powiedzieć o naszym Ojcu Niebieskim? Czy nie będzie On o wiele chętniejszym udzielić dzieciom swym tego, o co Go proszą? Zaiste, On obdarzył nas wieloma łaskami nawet bez prośnienia, lecz niektóre przedniejsze łaski On wstrzymuje od nas i nie udzieli, jeżeli nie będziemy o nie prosić - ponieważ tym sposobem Ojciec Niebieski przyciąga nas bliżej siebie i tym lepiej przygotowuje do przyjęcia łask, które nam pragnie udzielić.

Na innym miejscu Pan Jezus oświadcza, że dar, jaki Ojciec najchętniej pragnie udzielić, jest Jego duch święty. Osiągnięcie tego ducha jest dla nas najgłówniejszą rzeczą, bo tylko w miarę na ile Go posiadamy - o ile możemy osiągnąć zmysł, czyli usposobienie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa, o tyle nadajemy się do udziału w chwalebnyim Jego Królestwie, do którego zostaliśmy zaproszeni. Jego duch święty ujawnia się w nas przez cichość, dobroć, cierpliwość, wytrwałość, braterską uprzejmość - miłość.

Teraz możemy lepiej rozumieć, jak ważny jest nasz tekst naczelny.



„Wszystko tedy, co-byście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im; tenci bowiem jest zakon i prorocy”.

Całe wymaganie Boskiego prawa jest w krótkości zsumowane w tej Złotej Regule. Jednakowoż na chrześcijaninie spoczywa jeszcze dodatkowe wymaganie dane przez naszego Pana, a mianowicie „nowe przykazanie”. Aby osiągnąć współdziedzictwo z Odkupicielem w Jego Królestwie, jesteśmy obowiązani miłować i tak jak On wydał za nas swoje życie, tak i myśmy powinni kłaść duszę (życie) za braci - 1 Jana 3:16.

Bylibyśmy bardzo radzi, gdyby wszyscy czytelnicy nasi postanowili stosować się do Złotej Reguły we wszyst-

kich sprawach życia, lecz nie przypuszczamy, aby wszyscy się zastosowali, bo nie wszyscy są w zupełności poświęceni Bogu. Komukolwiek niedostaje zupełnego przywiązania do Pana i do instrukcji dawanych w szkole Chrystusowej, ten nie będzie mógł postępować ani w przybliżeniu według wymagań Złotej Reguły. Tylko poświęceni, przy wspierającej łasce Onego Wielkiego Nauczyciela, mogą się do tej reguły stosować. Zachęcamy więc poświęconych, by starali się usilnie żyć według tej reguły, zaś wszystkich innych, by pierwaj poświęcenie. uczynili zupełne za siebie

Watch Tower
R-4567
„Straż”